Rok III. Nr. 119.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznej 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 26 kwietnia.

— We wtorek **Konfederaci Barscy** Mickiewicza. W abonamencie.

— **Trzeci Maj** dramat w pięciu aktach prozą J. Kraszewskiogo, odegranym zostanie na naszej scenie po raz pierwszy w sobotę na benefis p. Terenkoczego.

Rzeczy polskie

W tych dniach przedstawionym zostanie w teatrze warszawskim jednoaktowy dramat p. t. „Piotr Maubert“ w którym tytułową rolę odegra p. Królikowski.

Opuściła prasę komedya Kazimierza Zalewskiego „Z postępem“.

W ubiegłym tygodniu występowała w wiedeńskim Residenz-Theater Polka panna Irma Jeleńska i to w roli Jeane-Yrez „Sieroty Loowod“. Cała prasa odzywa się o niej z wielkiemi pochwałami przyznając debiutantce talent niepospolity.

Pan Reszke, warszawianin, doznaje wielkiego powodzenia w londyńskim Drury-Lane teatrze. Już dziś zaliczają go do najpierwszych barytonistów w Europie.

ROZMAITOŚCI.

Teodor Döring znakomity artysta berlińskiego nadwornego teatru, obchodzić będzie 50-letnią rocznicę swego zawodu.

Rossi występuje w Berlinie z mniejszem, jak w Wiedniu powodzeniem. Co dziwniejsze iż katolickie pisma, które przedtem nigdy recenzyi nie umieszczały, czynią to obecnie biorąc włoskiego artystę w obronę.

W Düsseldorf sprawił niemałą sensacyę dramat „Zemsta Alicyi“ wyszły z pod pióra byłego kapitana wojsk rosyjskich. Wszystkie sceny niemieckie robią o uzyskanie tego płodu starania.

ECHA

Dalibóg, biedny jest ten paryzki kronikarz teatralny. Posłuchajcie tylko państwo, co też od niego wymagają... Tak pisze np. „Monsieur de l'orchestre“, który ma w *Figarze* referat teatralny: „„W przeciągu tygodnia odebrałem trzy listy. Pierwszy brzmi: „Monsiuer! Chcąc zrobić przyjemną niespodziankę mężczyźnie, którego kocham, zapragnęłam w dniu jego imienin przebrać się po męzku. Niedawno temu widziałam panią Peschard w „Parisiennes,“ cóż to za skończony elegant, jak przepysznie miała skrojone pantalony i fraczek! Byłabym szczęśliwą poznawszy jej krawca. Rachuję na pana, iż zechcesz jutro udać się za kulisy „Bouffes“ i dowiesz się od Peschard adresu tego krawca... Nie omieszkaj także podać ów adres w następnym numerze. Twoja pilna czytelniczka. Adela D****“... „Monsieur de l' orchestre“ dodaje do tego artykułu uwagę: „„Kochana pani, piękna pani — tak musisz być piękną, gdyż inaczej nie przyszłaby jej fantazya rzucać się w męzkie suknie — zapomniałaś wymienić nagrodę za trudy podjęte... To konieczna!“„ List drugi opiewa: „„Monsieur le monsieur de l' orchestre! Moja żona oszukuje mnie, mając miłosny stosunek z aktorem. Z którymnie wiem. Sądzę jednakowoż, iz pan ten należy do Ambigu, gdyż moja żona jest nader romansowo-egzaltowaną (W Ambigu dają najczęściej tkliwe i sensacyjne dramata) Panu, który całemi wieczorami przesiadujesz w teatrach nie będzie trudno odkryć mi jej wybrańca, za co mu będę obowiązany przez całe życie Izydor N.... P. S. Moja żona ma lat 37 i nosi, straciwszy przed trzema miesiącami matkę, grubą żałobę.“„ — „„O Izydorze — odpisuje mu „Monsieur de l' orchestre“ chętniebym Ci wyświardczył tę małą przysługę, jednakowoż do tego rodzaju interesów mamy w Paryżu osobne ajencye. Udaj się pan z tem do p. p. Tricoche i Cacolet“„. Trzeci list jest następujący: „„Panie! Moje wnuczęta mające wiele zamiłowani do komedyi, odegrają jutro wraz ze swemi kolegami „Skąpca„ Plautusa. Zapraszam go więc do siebie, abyś temu przedstawieniu danemu przez czternastoletnich młodzieńców był obecnym, a czynię to w nadziei, iż w następnym numerze podasz zeń sprawozdanie. L. S.“„. Biedny, nieprawdaż biedny, ten „Monsieur de l'orchestre.“!

OBYDWAJ SMOLĄ.

Ciąg dalszy.

SCENA V.

RÓZIA. Pan dzwonił?

HENRYK. Poproś tu panią!

RÓZIA. (*odchodzi*)

ALBIN. A teraz, bądź pan łaskaw wejść do swego pokoju,

HENRYK. Co? jeszcze i tego? Sam na sam?...

ALBIN. Unikniesz pan zakłopotania w obec żony, któreby pana zdradzić mogło. Zazdrość, to obrażające wotum nieufności dla kobiety...

HENRYK. Ba! dobrze to panu mówić.

ALBIN. Zresztą sprawa moja nie cierpi świadków.

HENRYK (*n. s.*) Otóż-to sobie poradziłem, — no! (*do Albina*). Odchodzę tedy, ale mój panie, postępuj zręcznie, bardzo zręcznie; pamiętaj że ustąpiłem... (*odchodzi i wraca raz jeszcze*) Tylko nie długo, proszę pana...

ALBIN. No, no... dziesięć pietnaście minut najdłużej, — ale, ale daj mi pan rękę, że nie będziesz podsłuchiwał pode drzwiami.

HENRYK. A to dla czego?

ALBIN. Dla dyskrecyi — dla tajemnicy.

HENRYK (*z głębokim westchnieniem podaje mu rękę*). Ha! niech i tak będzie! (*odchodzi*).

SCENA VI.

ALBIN (*po chwili*) JUSTYNA.

ALBIN. (*odetchnąwszy głęboko*) O ci zazdrośni mężowie, cóż to za nieznośne indywidua!.. (*po chwili*) Teraz do dzieła! Boże, czuwaj nademną!

JUSTYNA *wszedłszy nie ukazuje najmniejszego zdziwienia na widok Albina*) (*żywo*) Witam, witam gościa z drugiego świata.

ALBIN (*kłaniając się Justynie*). Pani, nie jestem duchem z mgły, ale człowiekiam z ciała i kości, jakkolwiek umarłem...

JUSTYNA. W skutek złamania kawalerskiego karku spadłszy z ambony przy zapowiedziach?

ALBIN. Umarłem w opinii. Długi mój pobyt w Anglii i nieszczęśliwy wypadek przy wycieczkach łyżwowych, był przyczyną pogłoski, którą mąż pani, jak wielu innych, dał się zmistyfikować.

JUSTYNA (*z uśmiechem*). Niezły z pana rzecznik, ale ci się nie udało; chciałeś pan obronić mego męża w mych oczach i pokryć jego wadę i wybryki

ABLIN. Nie pojmuję...

JUSTYNA. Sądziłeś pan, że my kobiety nie jesteśmy tak przebiegłe, aby nie dojrzeć z waszej strony moi panowie?...

ALBIN. Jakto?

JUSTYNA. Krótko się panu wytłumaczę. Zadziwia pana, żeś mię swoim widokiem zmartwychstałego z grobu nie przeraził? nieprawdaż? Mnie, która słynęłam z drażliwości nerwów i wiary w duchy i upiory? Rzecz bardzo prosta. — Wiedziałam o tem, że pan żyjesz, a o pańskim przybyciu, dowiedziałam się z wizytowej karty, którą pan dzisiaj przy pierwszej bytności u nas zostawiłeś.

ALBIN. Czy być może? Mąż pani utrzymywał..

JUSTYNA. Mąż mój ma jedną wadę, czy zaletę — nazwij to pan co zechcesz, — mianowicie tę, że nie potrafi zręcznie skłamać, a potem, jest o mnie zazdrosnym bez porównania i ta stara intrygantka, ta zazdrość doradza mu nie raz środki, które mię śmieszą i zadziwiają swoją oryginalnością. Na szczęście umiem je przewidywać: tak też domyślałam się i tu jego podstępu w podanej mi wiadomości, w którą pozornie uwierzyłam udając całkiem zmistyfikowaną, bo mię to wybornie bawiło.

ALBIN. Więc pani wiedziałaś?

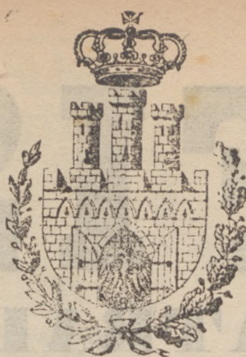
JUSTYNA. O wszystkiem, o pańskiem życiu, zdrowiu a nawet i małżeństwie. My kobiety nie przestajemy tak prędko interesować się naszymi przyjaciołmi. Donoszono mi o wszystkiem.

ALBIN. I dla czegóż wobec męża udawałaś pani wierzącą.

JUSTYNA. Dlaczego? dlatego, że mnie i jemu w tem bardzo dobrze było. On był zadowolony, a ja miałam moją satysfakcyę i zabawkę, nadto znając słabą stronę mego męża, mogłam ją drażnić do woli, zwłaszcza że mi ją sam niezręcznie odsłonił. Zazdrość u mężczyzn jest jak nagniotek; potrzeba go często nadcinać, chcąc się go pozbyć, ale co tam o tem prawić, kiedy mamy przed sobą rzeczy ważniejsze, — nie wspominasz mi pan o swojej żonie.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.



Z zawieszeniem abonamentu. Nr. porządkowy 119.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 26go Kwietnia 1874 r.

Po raz drugi

Tragedya w 5 aktach przez Hr. A. K. Tołstoja, tłumaczenie wyszłe w drukarni „Czasu“ w 1870 r.

ŚMIERĆ IWANA GROŹNEGO

OSOBY:

Car Iwan Wasilewicz — —	Pan Rychter.
Carowa Marya Fiodorowna z rodu Nagich, siódma żona —	Panna May.
Carewicz Fiodor Iwanowicz, syn z 1ej żony — — —	Pan Dłużewski.
Carowna Irena, żona Fiodora, siostra Borysa Godunowa —	Pani Terenkoczy.
Książę Mścisławski — } Członkowie Dumy czyli rady Bojarskiej. —	Pan Ładnowski.
Zacharyn Iuriew, brat 1ej żony Cara — —	Pan Szymański
Książę Szujski — — —	Pan Siennicki.
Bielski — — — —	Pan Roger.
Książę Sicki — — —	Pan Terenkoczy.
Sołtyków — — — —	Pan Rawicz.
Michał Nagi, brat panującej Carowej — —	Pan Wojnowski.
Borys Godunów, szwagier Carewicza — —	Pan Wardzyński.
Marya Grygorewna, żona Godunowa — — — —	Pani Wolska.
Gregory Nagi — — — —	Pan Nowakowski.
Haraburda, poseł Stefana Batorego, króla Polskiego —	Pan Siedlecki.

Bitiagowski — — — —	Pan Eker.
Mamka Carewicza Dymitra —	Panna Wojnowska.
Burgrabia Aleksandrowskiej słobody — — — —	Pan Pichor.
Pierwszy } Wróżbiarze —	Pan Glikson.
Drugi —	Pan Danielewicz.
Doktór — — — — —	Pan Bogucki.
Błazen — — — — —	* *
Zakonnik — — — —	* * *
Stolnik — — — — —	Pan Gedrojc.
Dowódzca Strzelców — —	Pan Lajnerowicz.
I } Śmieszki — — — —	Panna Ekel.
II	Panna Kwiecińska.
Sługa Borysa Godunowa —	Pan Janusz.
I } Lud — — — — —	Pan Zapałowicz.
II — — — —	Pan Klepacki.
III — — — — —	Pan Nowak.
Strażnik I — — — —	* * *
Strażnik II — — — —	Pan Raczyński.
Pokojówka — — — —	Panna Wyszowska.

Rzecz dzieje się w Moskwie.

Straż. — Goniec z Pskowa. — Skarbnik. — Okolnicy. — Giermkowie. — Słudzy. — Lud.

CENY MIEJSC: Loża parterowa i pierwszego piętra **6** złr. — Loża drugiego piętra **4** złr. Fotel w sześciu pierwszych rzędach **1** złr. **50** cent. w następnych rzędach **1** złr. — Krzesło w Loży parterowej lub 1 piętra **2** złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych w dwóch rzędach **1** złr. w następnych **80** cent., w dalszych **70** cent. — Bilet na Parter **60** cent. — Bilet na Galeryą **30** cent.

Początek o godzinie siódmej.